

Sygn. akt III Ca 653/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 grudnia 2014r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący - Sędzia SO Mieczysław H. Kamiński

Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Burnagiel

po rozpoznaniu w dniu 23 grudnia 2014r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa A. P.

przeciwko H. Ś.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Limanowej

z dnia 22 września 2014 r., sygn. akt I C 355/14

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 600 zł (sześćset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt III Ca 653/14

UZASADNIENIE

Z uwagi na okoliczność, że Sąd Okręgowy nie prowadził w postępowaniu apelacyjnym postępowania dowodowego uzasadnienie wyroku zgodnie z treścią przepisu art. 505¹³ § 2 k.p.c. jest ograniczone do wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Apelacja powódki nie jest uzasadniona:

Za całkowicie chybiony należy uznać zarzut dotyczący naruszenia przepisów art. 232 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. i w związku z art. 5 k.c. poprzez zaniechanie dopuszczenia z urzędu dowodu z opinii biegłego z zakresu mechaniki samochodowej na okoliczność istnienia wad fizycznych samochodu nabytego przez powódkę od pozwanego. Fakt, iż powódka działała przed Sądem I instancji bez profesjonalnego pełnomocnika nie może, zdaniem Sądu Okręgowego, stanowić podstawy do stwierdzenia wskazanych naruszeń. Apelująca pomija, iż w postępowaniu uproszczonym istnieje szczególna regulacja dotycząca zasad prowadzenia postępowania dowodowego wynikająca z treści przepisu art. 505⁵ k.p.c., wskazująca terminy w jakich możliwe jest zgłoszenie dowodów. Powódka pomimo samodzielnego działania sporządziła pozew oparty na urzędowym formularzu, w sposób odpowiadający regułom profesjonalnym. W jego treści sama zawnioskowała również przeprowadzenie postępowania w trybie

uproszczonym. Wskazanie to w sposób jednoznaczny sugeruje, iż powódka była świadoma zasad dowodowych obowiązujących w tym trybie postępowania zwłaszcza, że w treści formularza jest zamieszczone pouczenie o konieczności sformułowania wniosków dowodowych poprzez jasne wskazanie, rodzaju dowodu oraz wszystkich danych koniecznych do jego przeprowadzenia. Pomimo wymienionych okoliczności oraz tego, że powódka w treści zamieszczonego w uzasadnieniu pozwu opisu zdarzeń zawarła twierdzenia dotyczące uzyskania ekspertyzy prywatnej rzeczoznawcy, w ramach której informował on ją o konieczności powołania biegłego w sprawie sądowej, we wnioskach dowodowych takiego dowodu nie zgłosiła. Przywołana treść pozwu prowadzi również do wniosku, że działanie to wynikało z chęci uniknięcia ewentualnej konieczności ponoszenia kosztów przeprowadzenia takiego dowodu. Co więcej powódka nie zgłosiła takiego dowodu również wówczas, kiedy знаła już stanowisko procesowe pozwanego wynikające ze złożonego sprzeciwu od nakazu zapłaty, w którym zaprzeczał on, iż sprzedany przez niego samochód posiadał wady. Chociaż dokonała wówczas dodatkowego zgłoszenia dowodów na formularzu złożonym przy piśmie z dnia 22.06.2014 r., stosownego wniosku dowodowego tam nie zawarła. W trakcie postępowania na rozprawie w dniu 11.09.2014 r. zaprotokołowano oświadczenie powódki z którego wynika, że zastanawia się nad złożeniem wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego i pozostawia przeprowadzenie tego dowodu do uznania Sądu. Po tym zapisie odnotowano również, że została ona pouczona o kontradiktoryjności procesu. Pomimo tego wniosek taki nie został zgłoszony. Oceniając całokształt wszystkich przytoczonych okoliczności stwierdzić należy, że takie działanie powódki, zdaniem Sądu Okręgowego, w sposób jednoznaczny wyklucza uznanie naruszenia powołanych wyżej przepisów procesowych, nawet w kontekście art. 5 k.c. Podkreślenia wymaga i to, że w apelacji w ogóle nie wskazuje się w kontekście tego zarzutu, jakie zasady współzycia społecznego i w jaki sposób zostały naruszone. Tymczasem to apelująca winna wskazać jakim działaniem i jakiego rodzaju zasady współzycia naruszył Sąd Rejonowy. Analizując działanie tego Sądu nie sposób zaś nie zauważyć, że przeprowadził on wszystkie dowody zgłoszone przez powódkę, nawet ten zgłoszony w piśmie z dnia 22.06.2014 r., któremu sprzeciwiał się pozwany. Na tej podstawie poczynił ustalenia mające oparcie w tych dowodach i wysnuł z nich wnioski. Dokonując ustaleń Sąd I instancji wskazał, na jakich dowodach się oparł oraz wyjaśnił, którym z nich dał wiarę, a ocenę tą uzasadnił. Poczynione ustalenia Sąd Okręgowy przyjmuje za własne.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie zachodzą również naruszenia przepisów art. 233 § 1 k.p.c. Analizując dowody przeprowadzono bowiem logiczną argumentację, zaś apelująca w żadnym zakresie nie wykazała luk lub nieścisłości w tym rozumowaniu.

Jak niejednokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy w wydawanych orzeczeniach - ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Zdaniem Sądu Okręgowego, ocena dowodów oraz ich rozważenie dokonane przez Sąd I instancji spełnia wskazane wyżej wymogi, dlatego też nie można przypisać temu działaniu cech dowolności.

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie można poprzestać na stwierdzeniu, że dokonane ustalenia faktyczne są wadliwe, odnosząc się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącej odpowiada rzeczywistości, co uczyniono w apelacji. Niezbędne jest wskazanie przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie Sądu w zakresie dokonanej oceny. Apelacja powinna wskazać więc, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez Sąd przy analizie przeprowadzonych dowodów, co doprowadziło do stwierdzenia braku ich wiarygodności i mocy dowodowej.

Odnosząc się zaś szczegółowo do podnoszonych okoliczności, w tym w pierwszej kolejności do dokonanego ogłoszenia internetowego wskazać należy przede wszystkim, że to nie powód zlecił jego zamieszczenie. Ponadto powódka nie zarzuca, że w zakupionym samochodzie brak jest wyposażenia o jakim mowa w powoływanym ogłoszeniu, lecz to, że stan samochodu nie odpowiada jej wyobrażeniu. Tymczasem w treści ogłoszenia wskazano, że samochód nie jest uszkodzony, określono rok produkcji pojazdu oraz przebieg – według stanu licznika, wskazano też na wykonanie pewnych wymian i uzupełnień. Analiza marki samochodu, wszystkich zamieszczonych jego danych - roku produkcji, ilości przejechanych kilometrów wskazywała w sposób jednoznaczny, że nabywając samochód, należało liczyć się z

tym, iż jest to egzemplarz już mocno wyeksploatowany. Podkreślenia wymaga jednak i to, że zakup nie został dokonany wyłącznie na podstawie ogłoszenia. Powódka wraz ze swym mężem udała się na miejsce, w celu jego oglądnięcia i sprawdzenia. Dokonywał tego za jej zgodą mąż D. P., który ma w tym kierunku wykształcenie, aczkolwiek nie pracuje w zawodzie. Samochód był przez niego oglądany również pod maską, po podniesieniu kłapy silnika, tak więc w sposób bardzo łatwy można było zauważyć ewentualne uszkodzenia przedstawione na zdjęciu k-22, które zgodnie z tym obrazem nie mogły pozostawać niezauważone, skoro zostało ono zamaskowane świeżą czarną niezabrudzoną kurzem czy też błotem, substancją do konserwacji podwozia.

Nie można również zgodzić się z zarzutem, iż pozwany nie informował o pewnych koniecznych naprawach. Z jego zeznań wynika, iż obniżył cenę samochodu przy zakupie, z uwagi na konieczność wymiany tarcz i klocków hamulcowych z przodu, co istotnie zostało przez powódkę wykonane. Powódka w swych zeznaniach stwierdziła zaś jedynie, że ona takich informacji nie słyszała. Przy zakupie powódka nie skorzystała z opinii fachowca lub warsztatu samochodowego, chociaż w trakcie prób, jak zeznawał jej mąż wystąpiły pewne problemy, najpierw z samym otwarciem pojazdu, następnie z włożeniem biegu wstecznego, co do którego stwierdzono usterkę wybieraka. Sam pozwany proponował odłożenie transakcji i wizytę w warsztacie. W tym zakresie powódka również zasłoniła się niepamięcią. Jest jednak bezsporne, iż uzyskała ona obniżenie ceny pierwotnej o 100 zł i to już po zaakceptowaniu kwoty 4 600 zł, po którą jej mąż udał się do bankomatu. Istniała więc jakaś przyczyna jej obniżenia, co oznacza, iż pozwany w tym zakresie jest wiarygodny. Ponadto z innych twierdzeń powódki wynika, iż dotychczasowe jej doświadczenia przy zakupach samochodów nie stwarzały konieczności badania przedmiotu zakupu przez fachowca zwłaszcza, jak stwierdziła przy zakupie „takiego samochodu”. Wskazuje to w sposób jednoznaczny, że zdawała sobie sprawę, tak co do faktu długiego czasu eksploatacji pojazdu, jak i adekwatnej do wieku nabywanego samochodu ceny i z uwagi na wskazaną kwotę nie widziała konieczności szczegółowego jego badania.

Oceniając rodzaj zgłoszonych przez powódkę wad zauważyć należy, iż praktycznie wszystkie wskazywane usterki, które zostały przez nią naprawione, bądź zakwalifikowane do naprawy lub wymiany (oprócz opisanego wyżej uszkodzenia karoserii pod maską silnika uszkodzeń miski olejowej) wynikają z naturalnego zużycia eksploatacyjnego, począwszy od opon, poprzez wymianę rozrządu, po zużycie wahaczy. Odnosząc się natomiast do wskazywanego przez powódkę uszkodzenia karoserii oraz miski olejowej, brak jest wykazania w sprawie, czy istotnie tego rodzaju uszkodzenia samochód posiadał w dacie sprzedaży, jak podaje powódka oraz jakie były przyczyny ich powstania. Oznacza to, iż nie wykazano w sprawie czy zachodzą podstawy do uznania zaistnienia takich wadliwości, które uprawniały do odstąpienia od umowy. Powódka w tym zakresie prezentowała wyłącznie swoje twierdzenia oparte na nie potwierdzonych niczym oświadczeniach mechaników naprawiających samochód, że wadliwości te zostały stwierdzone, a wykonane prace były niezbędne i konieczne. Twierdzenia te nie znajdują jednak oparcia w przeprowadzonych dowodach.

Co się zaś tyczy kwestii błędnego, zdaniem apelującej ustalenia przez Sąd Rejonowy, iż pozwany wręczył mężowi powódki kwotę 200 zł z tytułu obniżenia ceny samochodu, chociaż ze zgodnych twierdzeń w sprawie wynika, iż nastąpiło to tytułem zwrotu części kosztów naprawy, odesłać należy do zeznania samego męża powódki D. P., który stwierdził: „Jak byłem u pozwanego z tą fakturą za naprawę, to pozwany był skłonny mi wrócić pieniądze za samochód, a nie za naprawę. Nie chciałem skorzystać z tych pieniędzy, ponieważ wiedziałem, że nie odzyskam pieniędzy za naprawę. Wziąłem 200 zł, ponieważ chciałem cokolwiek odzyskać”. Nie sposób zdaniem Sądu Okręgowego uznać, iż z tych zeznań ma wynikać wniosek wskazywany w zarzucie apelacji. Tak więc zarzuty oparte na naruszeniach przepisu art. 233 § 1 k.p.c. w całości okazały się chybione.

Także zarzuty naruszeń prawa materialnego okazały się nietrafne. W pierwszej kolejności zauważyć należy, iż brak jest naruszenia przepisu art. 65 § 2 k.c., w oparciu o interpretację oświadczeń złożonych przez pozwanego powódce w pismach z dnia 26.03.2014r. oraz 09.04.2014r. Stwierdzić bowiem trzeba, że zachowania obu stron umowy nie są w tym zakresie jednoznaczne. W pismach tych pozwany w pierwszej kolejności kwestionował bowiem zasadność i skuteczność odstąpienia od umowy wykonanego przez powódkę, o czym poinformowała go w swoim piśmie z dnia 18.03.2014 r., chociaż w treści obu pism wskazał na możliwość uznania takiego odstąpienia w przypadku zwrotu samochodu. Odstąpienie od umowy w myśl przepisu art. 560 § 2 k.p.c. wiąże się ze zwrotem otrzymanych świadczeń.

Skoro to kupujący od umowy chciał odstąpić, to winien dokonać zwrotu samochodu z żądaniem zwrotu jego ceny. Wykonanie wynikającego z treści przepisu art. 496 k.c. prawa zatrzymania na rzecz powódki nasuwa wątpliwości, skoro pozwany zaofiarował dokonanie zwrotu ceny zakupu. Powołany przepis ustawy wykonanie zatrzymania wiąże bowiem jak wskazano z otrzymanymi przez strony umowy świadczeniami wzajemnymi. W cenę nabycia samochodu nie wchodziły natomiast koszty dokonanych przez powódkę napraw i ulepszeń. Tak więc skoro pozwany zadeklarował dokonanie zwrotu ceny nabycia, ponieważ takie świadczenie od powódki uzyskał, to powódka winna dokonać zwrotu samochodu w celu wykonania odstąpienia, nawet wówczas, kiedy uznawałaby konieczność wystąpienia w ramach rękojmi na drogę sądową, w zakresie odzyskania poniesionych kosztów napraw i ulepszeń. Działanie takie wydaje się być bardziej uzasadnione zwłaszcza, że w takim wypadku powódka odzyskałaby znacznie więcej niż zwrot kwoty 200 zł, a kwestia ciężaru obciążającego ją dowodu ograniczałaby się wyłącznie do wykazania wartości poczynionych nakładów i napraw, a także w jakim zakresie nie odniosła z nich korzyści. Tymczasem powódka nie tylko nie dokonała zwrotu pojazdu, ale w dniu 11.04.2014r., to jest już po wymianie pism pomiędzy stronami dotyczących kwestii odstąpienia, zarejestrowała na stałe samochód na siebie. Działanie takie nie było zgodne z prezentowanym przez nią w toku sprawy stanowiskiem, bowiem podjęcie czynności prawnych dotyczących rejestracji stanowiło potwierdzenie skutecznego zawarcia umowy zakupu. Dodatkowo sama powódka przesłuchiwana przed Sądem podawała, iż nawet po uzyskaniu informacji od mechaników oceniających zakres napraw, że istnieje możliwość zwrotu zakupionego samochodu, nie dokonała tego, albowiem chciała go użytkować. Łatwiej było bowiem naprawiać nabyty samochód niż szukać nowego (k- 95/2).

Zeżnanie to potwierdza wersję pozwanego co do zgody męża powódki na obniżenie ceny samochodu po dokonaniu napraw. Na takie rozwiązanie przystał on, załatwiając te kwestie w jej imieniu i w uzgodnieniu z nią. Powódka nigdy przecież nie zakwestionowała braku jego uprawnień w tym zakresie. Tak więc Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił, okoliczności związane z wykonaniem uprawnień dotyczących rękojmi i z tej przyczyny nie dopuścił się również naruszenia przepisu art. 560 k.c., z uwagi na przytoczone wyżej okoliczności. Trafnie uznał, że skoro powódka w pierwszej kolejności skorzystała z uprawnienia do żądania obniżenia ceny nabytego pojazdu, była związana swoim oświadczeniem w tym zakresie. Nie mogła zatem skutecznie złożyć oświadczenia o odstąpieniu od umowy, na podstawie przepisu art. 560 § 1 k.c., w konsekwencji żądać zwrotu zapłaconej ceny.

Odnosząc się na koniec do kwestii naruszenia przepisu art. 556 k.c. stwierdzić należy, że aczkolwiek jest bezsporne, iż określona w art. 556 § 1 k.c. odpowiedzialność sprzedawcy za wady fizyczne rzeczy sprzedanej odnosi się także do rzeczy używanych, nie obejmuje ona jedynie odpowiedzialności za takie zmniejszenie wartości lub użyteczności rzeczy, które są normalnym następstwem jej prawidłowego używania. Pogląd ten wynikający z uchwały Sądu Najwyższego z 21.03.1977 r., III CZP 11/77, OSNC 1977/8/132, jest przez Sąd Okręgowy podzielany. Kupno rzeczy używanej zawsze pociąga za sobą niebezpieczeństwo, że rzecz nie odpowiada oczekiwaniom. Upływ czasu i używanie rzeczy, nawet zgodne z jej przeznaczeniem, mają wpływ na powstanie wad rzeczy, przy czym ich stopień może być różny. Z tego też powodu nie ma podstaw do przyjmowania odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady związane z upływem czasu używania. Nawet najbardziej prawidłowa eksploatacja rzeczy zawsze zmniejsza jej wartość i użyteczność. Z uwagi na te okoliczności cena rzeczy używanej pozostaje w związku z zużyciem eksploatacyjnym. Kupujący w odniesieniu do takiej rzeczy ma tego świadomość i godzi się na to uzyskując ekwiwalent w niższej cenie. Powódka powinna mieć także świadomość granic ryzyka, jakie towarzyszą nabyciu rzeczy używanej, szczególnie zaś samochodu, to jest rzeczy o wysokim stopniu złożoności. Czas używania samochodu pozwala przyjąć pewien przeciętny stopień zużycia, ale stopień ten może wykazywać odstępstwa i to w obu kierunkach. Może się okazać, iż samochód jest bardzo zużyty, zaś ryzyko nabycia takiego właśnie pojazdu obciąża kupującego. W takim przypadku sprzedawca jest zawsze zwolniony od odpowiedzialności, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili zawarcia umowy. Jak trafnie zauważył Sąd Rejonowy ciężar udowodnienia okoliczności, o których mowa wyżej, spoczywał na powódce. Obowiązkiem powódki było zatem wykazanie, że kupiony od pozwanego samochód, w chwili wydania miał wady fizyczne, zmniejszające jego wartość. Potwierdzić należy trafność stanowiska Sądu I instancji co do tego, że powódka nie powołała na tą okoliczność dowodów, które w sposób bezsporny wskazywałyby, iż wady których dotyczyła naprawa powstały w czasie kiedy właścicielem samochodu był pozwany, na skutek niewłaściwego użytkowania, zaś ich usunięcie było konieczne po to, aby można było korzystać z samochodu zgodnie z jego przeznaczeniem. Tego ostatniego nie potwierdzają choćby

te okoliczności, że powódka dokonała zakupu po oglądnięciu pojazdu, a po nabyciu odjechała nim samodzielnie do miejsca swego zamieszkania. Dalej eksploatując samochód podjęła różnego rodzaju działania zmierzające do jego ulepszenia, a brak jednoznacznego potwierdzenia czy były one uzasadnione koniecznością wykluczającą możliwość korzystania z niego. Takie stanowisko prezentuje powódka, jest ono jednak niczym nie udokumentowane dowodowo. Nawet jeśli w tym zakresie odwołuje się do twierdzeń mechaników naprawiających samochód, to jednak pozostają one w sprzeczności choćby z uzyskaniem przez pozwanego potwierdzenia dopuszczenia pojazdu do ruchu na podstawie badania technicznego.

Podsumowując należało uznać, że w sprawie nie zostało wykazane dowodowo czy rzeczywiście i jakiego rodzaju, z uwagi na istotność, wady tkwiły w nabytym przez powódkę samochodzie, co uzasadniałoby odstąpienie od umowy i domaganie się dodatkowo zwrotu kosztów napraw przedmiotu zakupu ponad zwrot uiszczonej ceny. Ponadto ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że strony dokonały zgodnych działań w ramach rękojmi, co do obniżenia ceny.

Wszystko to sprawiło, że apelacja nie mogła zostać uznana, za zasadną wobec czego podlegała ona oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c.

(...)